

Warszawa 5 kwietnia 2011 r.

Druhny i Druhowie

Przekazuję do Waszej wiedzy i wykorzystania sprostowanie do artykułu „*Odchudzanie druha*” (*Polityka* 13/2011) . Pozwoliłem sobie również skierować liścik do redaktora naczelnego „Polityki”, w którym odnoszę się pokrótce do tematyki artykułu i postawy jego autora. Przepisy prawa prasowego są jednoznaczne i nie pozwalają na żądanie zamieszczenia polemiki z tekstem - umożliwiają tylko sprostowanie informacji nieprawdziwej określając nawet rozmiary takiego tekstu. Oświadczam, że w przypadku odmowy opublikowania tekstu prostującego nieprawdziwe fakty i pomawiającego mnie wystąpię przeciwko wydawcy, redaktorowi naczelnemu i autorowi tekstu z oskarżeniem prywatnym na podstawie przepisów kodeksu karnego i prawa prasowego.

Na marginesie tej i innych publikacji, a przede wszystkim dyskusji instruktorskiej po uchwaleniu przez Radę Naczelną ZHP dodatkowej składki instruktorskiej **pragnę zwrócić uwagę na pewne wątki ważne dla pełnej analizy problemu zadłużenia ZHP**. Staram się nie angażować w bieżące funkcjonowanie władz Związku, ale podobnie jak było to w przypadku prostowania nieprawdziwych danych w sprawozdaniu CKR na ostatni Zjazd Związku również teraz czuję się wręcz wywołany do zabrania głosu.

W wypowiedziach przedstawicieli władz naczelnych, w tekstach prasowych i w wielu dyskusjach przewija się wątek tzw. ”błędów z przeszłości” w zarządzaniu Związkiem jako źródła dzisiejszych problemów. Uważam to za duże uproszczenie, a nawet za wprowadzanie w błąd zarówno członków Związku jak i opinii publicznej. Nie chcę w tej chwili prezentować całej historii poszczególnych przypadków, ale patrząc generalnie - do czasu zakończenia pełnienia przeze mnie funkcji Naczelnika ZHP w roku 2005 - źródła problemu były następujące:

- wewnętrzne : brak możliwości profesjonalnego nadzoru nad jednostkami terenowymi i gospodarczymi działającymi w ramach jednej osobowości prawnej i generowanie przez nie zobowiązań, które z mocy prawa obciążały centralę; słaba dyscyplina w ściąganiu składek, brak wewnętrznej zgody na współfinansowanie zadań centrali przez jednostki terenowe,
- zewnętrzne: upolitycznienie procesu dotowania zadań zleczanych przez państwo na poziomie ministerstw i kuratoriów, a przede wszystkim skala dotacji nieadekwatna do zadań wykonywanych przez Związek w ramach systemu edukacji i opieki nad dzieckiem, brak innych niż dotacje na zadania zlecone mechanizmów dofinansowania Harcerstwa ze środków publicznych.

Uważam, że naszym sukcesem było skuteczne lobbowanie w sprawie przepisów o działalności pożytku publicznego i doprowadzenie do zmian statutowych wprowadzających osobowość prawną chorągwi, dzięki czemu przy dzisiejszych problemach centrali Związku możliwe jest w miarę normalne funkcjonowanie hufców i drużyn, organizowanie obozów itd. Rzeczywiście po roku 2000 musieliśmy rozwiązać problem powstałego zadłużenia wobec ZUS i US, długu po remoncie jachtu „Zawisza Czarny” i związanego z funkcjonowaniem Rozgłośni Harcerskiej. Z całą mocą **podkreślam raz jeszcze, że kwota uzyskana w roku 2005 ze sprzedaży nieruchomości przy ul. Niemcewicza wystarczała na sfinansowanie wszystkich zaległości z wyjątkiem składek do organizacji skautowych**. Zaległości składkowe były jednak o połowę niższe niż aktualnie, a ponadto na początku roku 2006 podpisano porozumienie o spłacie głównej części długu w 60 ratach i możliwości umorzenia

części zadłużenia. Pomijam w tym miejscu szerszą polemikę z aktualnie głoszonym pomysłem zawieszenia członkostwa w organizacjach skautowych, bo konstytucje tych organizacji nie przewidują takiej sytuacji. Oby w praktyce nie oznaczało to ustąpienia przez ZHP miejsca w ruchu skautowym innemu podmiotowi reprezentującemu Polskę.

Oczywiście obok zaległych zadłużeń były bieżące zobowiązania z roku 2005. Na ich obsługę przewidziano jako specjalny bufor finansowy kwotę 2 milionów zł należnych Głównej Kwaterze z planowanej sprzedaży przez chorągiew stołeczną nieruchomości w Warszawie. Ponieważ ta sprzedaż do dzisiaj nie jest sfinalizowana GK ZHP w latach 2006- 2007 przeprowadziła inne operacje majątkowe (m. in. zbycie udziałów w Radiostacji), które rekompensowały ten niedobór.

Na podstawie analizy dostępnych sprawozdań finansowych Głównej Kwatery ZHP wynika, że **w ciągu 6 lat, kiedy byłem Naczelnikiem ZHP (2000- 2005) łączny wynik finansowy to 1 134 108,26 (zysk), a wynik finansowy 4 następnych lat 2006- 2009 to -5 987 739,27 (strata).** Wyniki roku 2010 nie były jeszcze publikowane. Te liczby jednoznacznie wskazują, że **na obowiązek spłaty starych długów, które miały zabezpieczenie finansowe i zostały rozłożone w czasie nałożył się systematyczny i pogłębiany niedobór w GK ZHP generowany już po 2006 roku.** A przecież późniejsze przejęcie zadłużeń chorągwi opolskiej i zachodniopomorskiej wiązało się ze zbyciem ich majątku i przeznaczeniem dochodu z tego tytułu na spłatę długów. Wymieniona w dokumentach skarbnika kwota 500 tysięcy wpłacona do Pekao S.A. wzięła się z tego, że Harctur zaciągnął kredyt i następnie przetransferował środki do Głównej Kwatery, która w konsekwencji przystąpiła do długu wobec banku. W czasie pożyczania ze SKOK 1 miliona zł i obciążenia tą kwota hipoteki „Perkoza” nie przedstawiono pomysłu na źródło spłaty tej kwoty i tak jest do dzisiaj.

Jedynym nowym nieprzewidywalnym obciążeniem mającym źródło w mojej kadencji jest zasądzenie zwrotu do Skarbu Państwa środków uzyskanych po sprzedaży nieruchomości w Ujeździe. Słusznie GK ZHP skarży to rozstrzygnięcie do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, bo ZHP sprzedał tą nieruchomość w dobrej wierze na podstawie zapisów w księgach wieczystych i innych dokumentów potwierdzających prawo własności.

Piszę o tym wszystkim nie po to aby jątrzyć ale w imię prawdy.

Związek na pewno potrzebuje pomocy w trudnej sytuacji. Ale nie można budować planu ratunkowego na fałszywych przesłankach. Lepiej robić to wspólnie, a nie jedni przeciw drugim. Wielu byłych działaczy harcerskich i również ja gotowi jesteśmy wspierać Związek w rozwiązywaniu problemów.

Czuwaj!
hm Wiesław Maślanka